

MOSTY - NASZE SŁOWO

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej

(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)

Wychodzi trzy razy w tygodniu

w poniedziałki, środy i piątki

NA FALI DNIA

Po prostu - fałszerstwo

Należy do ludzi, którzy prze-
jęli z praktyki marksistowskiej
zasadę nie przeceniać walki pa-
lamentarnej. Wiemy, że zwycięstwo
klasy robotniczej i wywalczenie
przez nią władzy odbywa się w
wyniku walki toczącej się poza
ramami Izby Deputowanych. Zach-
dzą jednak wypadki w parlamen-
cie, których ostrość jest wykładni-
kłem toczącego się boju klaso-
wego.

Do takich zaliczyłbym wystąpi-
nie Izraelskiego premiera i mini-
stra obrony narodowej Ben Gu-
riona na jednym z ostatnich posie-
dzeń Zarządzenia Ustawodaw-
czego. Nawigując do historii Ha-
gany, mówca śmiało ją „skonstru-
ował” w ten sposób, jakoby partie
opozycyjne, łącznie z Mapam, nie
miały żadnego wkładu w dzieło
planowania, przygotowania i osią-
gnięcia zwycięstwa w walce z a-
gresywnymi państwami arabski-
mi i ich brytyjskim poplecni-
kiem. Zapuszczając się dalej na
manowce dociekań historyzoficz-
nych, premier orzekł również, że
słowa jego dotyczą nie tylko osta-
tniego okresu walk (1947-49), ale
i całego rozdziału historycznego
od 1921 r. To on i jego partia
uprzedzili naród o niebezpieczeń-
stwie arabskim, podczas gdy inni,
w tej liczbie i Mapam nie „kiwnę-
li nawet palcem w bucie”.

Rzecz oczywista że takie fałszo-
wanie historii przez Ben Guriona
rozpętało burzę i spotkało się z
należytą odprawą ze strony Zje-
dnoczonej Partii Robotniczej. Na
zajęty rozlała się po kraju fala
protestów przeciw tej niecznej fa-
syfikacji, obliczonej na niedo-
wzmaczenie efekty w oczach mas ro-
botniczych — efekty, które by
miały udowodnić niemożliwość
zmontowania jednolitego frontu
robotniczego.

Znany różny fałszerzy dzie-
jów ze świata historyków burżu-
azyjnych, którzy starają się przed-
stawić wydarzenia historyczne lat
przeszłych w świetle wygodnym
dla kapitalizmu.

Ben Gurion osiągnął jednak
szczyt perfidii: popełnił fałsz w o-
becności towarzyszy broni, twórc-
ów Hagany i Palmachu, nieustr-
szonych bojowników o samodzi-
elność państwa żydowskiego, któ-
rzy okryli się chwałą na polach
walk, pracy osiedleńczej, w orga-
nizacji nielegalnej aliji i mają naj-

większe zasługi, jeśli chodzi o
długoletnie żmudne zbieranie i
skupywanie broni.

Nikt nie chce umniejszać roli
Ben Guriona i jego partii w tej
walce — ale daleko im do tego,
by móc uderzać w ton megaloma-
nii. Jeśli już wspomnieć fakty
historyczne, to można przypo-
mnieć właśnie Ben Gurionowi je-
go ugodowe stanowisko wobec
Żydów, które znalazło obe-
cnie swe ukoronowanie w założe-
niu Towarzystwa Przyjaźni Izrael
— USA do spółki z Chejrutem,
oraz postawę premiera i jego to-
warzyszy w kwestii intensywno-
ści zbierania broni w przededniu
i w okresie trwania drugiej woj-
ny światowej, (nie chcieli zbyt-
nawet zrazić sobie władzę mandatową,
która patrzyła niechętnym okiem
na fakt gromadzenia broni w kib-
cach i innych osiedlach) itd. itd.
Można przytoczyć jeszcze cały
szereg faktów, nie tylko nie dają-
cych Ben Gurionowi powodów do
megalomanii ale mogących słu-
żyć jako dowody niezbite konie-
czności spuszczenia z tonu w o-
góle.

Lecz nie wnikałmy zbyt-
nawet w szczegóły i oceńmy rzecz trzeź-
wo. O co chodzi? (Ben Guriono-
wi, oczywiście). Postawienie spra-
wy historii Hagany w ten sposób
i — obecnej chwili, jest kolejnym
atakem reakcji reformistycznej
na pozycję izraelskiej klasy robo-
tniczej i jej awangardy — rewolu-
cyjnej Mapam. Celem tego ataku
jest nie tylko uniemożliwienie
stworzenia jednolitego frontu, jak
już wspomnieliśmy w chwili obe-
cznej, lecz również przygotowanie
do dalszych szukan i systematycz-
nego usuwania członków Mapam
z zajmowanych odpowiedzialnych
stanowisk.

Ten atak psychiczny — jako
preludium do przyszłych, już nie
historyzoficznych — spotka się
z należytą odprawą ze strony mas
robotniczych Izraela. Jeśli Ben
Gurion — w okresie niezawar-
tych jeszcze traktatów pokojo-
wych z państwami arabskimi i wi-
szącego ciągle nad młodym pań-
stwem niebezpieczeństwa — rzuci
rękawicę, to będzie ona przyjęta
tak, jak tylko mogą ją przyjąć
dzelnicy bojownicy Palmachu. Wy-
nik tego zmagania może być tyl-
ko jeden: zwycięstwo sił rewolu-
cyjnych nad obecnym: rządem ko-
alicji reformistyczno - klerykal-
nej.

Imigranci pracują w spółdzielniach

TEL-AWIW 21. 8. (Kol. Israel)
Ważną dziedziną absorpcji imigra-
cji, jest organizowanie spółdzielni
wytwórczych, skupiających no-
wych imigrantów oraz zdemobil-
zowanych żołnierzy. W ostatnim
czasie założono 150 takich spół-
dzielni.

Staraniem wydziału minister-
stwa, zajmującego się sprawami
spółdzielczości, utworzono na ob-
szarze Lydda — Ramle 16 spół-
dzielni rolniczych, których człon-
kowie są imigrantami z Marokka,
Jugosławii i innych krajów.

Dzięki inicjatywie Rady kobiet

pracujących, powstanie w Jerozolimie
spółdzielnia krawiecka, zrzes-
zająca wdowy po poległych żołnie-
rzach Cwa Hagana Leisrael. Kobiety
żydowskie w USA nadesłały
w darze 25 nowoczesnych ma-
szyn krawieckich, które przeznac-
zone są dla nowo powstającej
spółdzielni.

Ludność żydowska protestuje
przeciw reakcyjnym oszczer-
stwom — patrz str. 3-a.

Miejsce dla 100 tys. imigrantów przygotowują osiedla Akko i Naharia

NAHARIA (Kor. wł.). — Dwa
największe osiedla w zachod-
niej Galilei, Akko i Naharia,
podjęły inicjatywę absorpcji
100.000 Żydów w ciągu dwóch
lat, celem zapewnienia żydow-
skiego charakteru etnicznego
tego okręgu.

W miejscowości tej Żydzi stan-
owią dotychczas mniejszość
12-sto tysięczną, w stosunku do
60 tysięcy współmieszkańców
innych narodowości. Celem za-
poznania szerokiej rzeszy z pro-
blematyką kolonizacji zachod-
niej Galilei, została zorganizowa-
na konferencja prasowa, na
której G. Tac, przewodniczący
rady miejskiej Naharii i Baruch
Nawi, przewodniczący komisji
miejskiej Akko, referowali po-
wyższe problemy.

Oświadczyli oni, że po zakoń-
czeniu budowy 640 mieszkań w
Akko i wielkiej akcji budowy
mieszkań w północnej części
Naharii, powiększy się w dwój-
nasób ilość mieszkańców w tych
osiedlach. Nierozwiązany na-
tomiasz i palącym zagadnieniem
pozostaje nadal problem zatrud-
nienia.

Jaka będzie pomoc rządu?

Zdaniem komendanta okręgu
M. Wandora, realizacja przed-
łożonego planu jest w zupełno-
ści wykonalna, o ile rząd okaże
w tej sprawie należyty pomoc.
Rząd winien rozszerzyć teryto-
rium wspomnianych osiedli o ob-
szary znajdujące się w jego dy-
strykcie, co umożliwi uprzemys-
lowienie tych ośrodków, oraz
przeznaczyć większą sumę na
pożyczki dla drobnych produ-
centów. Stworzy to stałe źródło
zarobkowania dla tysięcy ludzi.
Koniecznym również jest wy-
sygnowanie poważniejszej su-
my na roboty publiczne.

Zdaniem referentów, czynniki
oficjalne nie ustosunkowują się
z należytą powagą do kwestii
rozwoju tych miejscowości, po-
siadających wielkie możliwości
rozkwit. Sądzą oni, że należało
by stworzyć specjalny wydział
w organach administracji pań-
stwowej celem zajęcia się za-
chodnią Galileą. Władze miej-
scowe Akko i Naharii podjęły
wspólne wysiłki, gdyż ośrodki
te mogą zatrudnić nowych imi-
grantów w jednakowych gałę-
ziach gospodarki: rolnictwie i

przemysle. Poza tym miejscow-
ości te nadają się na ośrodki
letniskowe i są jednocześnie od-
powiednie dla turystyki, przez
co wielu ludzi może uzyskać za-
trudnienie.

„Dwie stolice“

Dwie stolice zachodniej Gali-
lei — Naharia i Akko — prze-
rwały nareszcie wyścig o palme
pierwszeństwa, jako główny ośrodek
okręgu. Rywalizację zastąpi
obecnie współpraca w komisji
stworzonej przed niedaw-
nym czasem. W skład komisji
weszli przewodniczący miejscow-
ych rad narodowych, inżynier-
owie i komendanci. Inauguracja
współpracy nastąpiła w formie...
przyjęcia dla przedstawicieli
prasy i dokładnego zapoznania
się ze wspólną problematyką
osiedli leżących na dwóch krań-
cach zachodniej Galilei.

Z podróży tej wróciliśmy już
jako znawcy zachodniej Gali-
lei. W przystępie dobrego hu-
muru jeden przewodniczący na-
zwał drugiego „doktorem do
spraw zachodniej Galilei“. Mu-
sieliśmy wnikać we wszystkie
szczegóły budowy i położenia
poszczególnych gmachów, jak
synagoga, łaźnia rytualna itp.
Najbardziej jednak zaabsorbo-
wał nas problem nierozwiązany
dotychczas jeszcze zupełnie w
Izraelu — a mianowicie, swobo-
da wyboru form wychowaw-
czych przez rodziców dla swo-
ich dzieci. Kierownik szkoły
świeckiej żądał od ojców mia-
sta, by nie wywierano żadnego
nacisku na rodziców. Ale jeden
z radnych odpowiedział w spo-
sób następujący: „O ile już po-
ruszyłeś tę kwestię, to chciał-
bym również tobie zwrócić uwagę,
że doszły mnie słuchy o tym,
iż sam chodziłeś od domu do do-
mu obiecując rodzicom bezpłat-
ne wychowanie, wyżywienie i
ubranie dla dzieci, o ile tylko
wycofają je ze szkół robotni-
czych i powierzą tobie. A więc
i ty pamiętaj o tej zasadzie“.

Wnioski

Wróciliśmy z podróży naszej
przekonani o konieczności udzie-
lenia jak najdalej idącej pomo-
cy rozwojowi Naharii i Akko.
Wprawdzie bezrobociem ob-
jęta jest nikła garstka osób Naharii,
lecz z drugiej strony musimy z
niezadowoleniem stwierdzić, że
w mieście tym osiedliła się sto-
sunkowo o wiele mniejsza ilość
nowych imigrantów, niż w in-
nych miastach. O miastu Akko
— jako historycznemu, obecnie
odnowionemu — bezsprzecznie
przysługuje troskliwa opieka i
energiczna pomoc, celem przy-
spieszenia jego rozwoju. A więc
nie tylko Negew, ale i zachod-
nia Galilea czeka na nowych
przybyszów.

Budownictwo mieszkaniowe czyni postępy

TEL-AWIW 19. 8. (Kol. Israel).
Grupa dziennikarzy izraelskich
zwiedziła nowo budujące się dziel-
nice mieszkaniowe w Haife, opro-
wadzana przez prezesa towarzy-
stwa budowlanego „Amidar“ —
Izraela Goldsztajna. Prezes Towar-
zystwa udzielił dziennikarzom
następujących informacji:

„Amidar“ dostarczy do końca
roku mieszkań dla 55 tysięcy imi-
grantów. W ten sposób zrealizo-
wany zostanie pierwszy etap pla-
nu budowlanego tej instytucji.
Dalej Towarzystwo przygotowuje
11.000 jednostek mieszkaniowych,
które zapewnią dach nad głową
35.000 imigrantów.

Wybudowano 2.000 drewnianych
domków produkcji krajowej, po-
nadto zmontowano 4.500 domków
szwedzkich, pochodzących z im-
portu. Dadzą one pomieszczenie
20.000 imigrantów. Koszt budowy
domku drewnianego wynosi 400
funtów.

Ustalono opłaty za czynsz, któ-
re dla domu betonowego wahają
się w granicach od 6 do 7 funtów
miesięcznie, zaś dla domku dre-
wnianego — 4 do 4 i pół funta. —
Imigrantom umożliwi się zakup
pomieszczenia na własność.

Izrael Goldsztajn dodał, że w
przyszłym roku koszty budowy

mieszkań będą niższe o 20 proc.
Zastrzegł się on, że obniżka ta nie
będzie spowodowana przez obni-
żenie plac robotniczych, lecz będzie
wynikiem ulepszeń i wykorzystania
doświadczeń technicznych oraz
organizacyjnych.

Dziennikarze zwiedzieli przed-
mieście Haify, gdzie prowadzi się
szeroko zakrojone prace budowla-
ne. Przy pracach tych zatrudnieni
są imigranci, którzy budują miesz-
kania dla siebie pod kierownict-
wem inżynierów architektów i te-
chników.

TEL-AWIW 20. 8. (Kol. Israel).
Podano dalsze szczegóły, dotyczące
działalności towarzystwa budow-
lanego „Amidar“: obecnie pro-
wadzi się budowę 10.300 jedno-
stek mieszkaniowych w 36 miejs-
cowości kraju. 1.000 jednostek
buduje się w 130 osiedlach rolni-
czych. Inwestycje „Amidaru“ w
tych pracach wyrażają się sumą
6 i pół miliona funtów.

Najbardziej charakterystyczny
dla rozmachu prac i rozwoju dzia-
łalności towarzystwa „Amidar“
jest fakt, że podczas gdy jeszcze
przed trzema miesiącami towarzy-
stwo to oddawało do użytku prze-
ciennie 1 jednostkę mieszkaniową
w ciągu dnia, to obecnie oddaje
ich 16.

Konferencja żydów polskich w Tel-Awiiwie

TEL-AWIW (Kor. wł.). — Świa-
towa Konferencja Żydów Pol-
skich została zwołana do Tel-
Awiwu. Obrady będą się toczyć
w lokalu domu Chalucot.

Na uroczystym otwarciu powi-
tają Zjazd członkowie Rządu,
Agencji Żydowskiej, konsulatu
polskiego i przedstawiciele władz

miejskich. W dalszej części konfe-
rencji zostaną wysłuchane spr-
awozdania przedstawicieli poszcze-
gólnych krajów, następnie rozpo-
czą się debaty nad dalszą działal-
nością organizacji Ziemkośćwa Ży-
dów Polskich w różnych krajach,
oraz przyjęte zostaną odpowiednie
uchwały natury organizacyjnej.

W KRAJU SOCJALIZMU Na „Głodnym Stepie” powsiało życie

W starych podręcznikach geografii można było znaleźć wzmiankę o „Głodnym Stepie” w Kazachstanie. Sama nazwa mówiła za siebie. A jeśli ktoś jeszcze spojrzal na mapę, miał już pełny obraz Kazachstanu. Z jednej strony dzięki, ostem tylko po rosyjski, z drugiej bezwodna, martwa pustynia Bek-Pakl Dal czyli właśnie „Głodny Step”. Ziemia ta — jeszcze przed pół wiekiem — uważana była za zupełnie bezwartościową, a nieuzyski — za wieczną. A jednak...

Wybudowany za czasów władzy radzieckiej kanał im. Kirowa dał „Głodnemu Stepowi” wodę i życie, przekształcił go w urodzajny okręg. Obok nielicznych starych miast, w których przetrwały budowle typu wschodniego jak meczet Chadzi-Jas w w mieście Turkiestan powstawały nowe miasta i piękne, nowoczesne budynki nie różniące się niczym od gmachów miast europejskich. Takiego gmachu, jak posiada Państwowy Teatr Opery i Baletu im. Abaja w stolicy Republiki Alma-Atie nie powstąpiłyby się najnowocześniejsze miasta świata.

W 1945 roku w Republice Kazachskiej, która przed 30 laty nie posiadała ani jednej szkoły w języku ojczystym, otwarta została Kazachska Akademia Nauk, skupiająca 16 instytutów naukowo-badawczych, 7 oddziałów samodzielnych i dziesiątki laboratoriów. Obecnie w Kazachskiej Akademii Nauk pracuje 1.200 pracowników naukowych, doktorów, kandydatów nauk i profesorów. 14 członków rzeczywistych i 16 członków - korespondentów. Przed każdym studentem otwarta jest szeroka droga do osiągnięcia wyższej nauki. Młodzież kraju, pograżonego do niedawna prawie zupełnie w analfabetyzmie studiując wszystkie dziedzin wiedzy.

Kazachstan uważany był przed rewolucją za bezpłodną, bezwartościową pustynię. A oto 20 lat temu na osylni tej uczelni radzieckiej znaleźli węgiel, a następnie metale: miedź, wolfram, molibden. W wyniku tego odkrycia, powstało i zostało naznaczone na mapie miasto, którego przedtem nie było: Karaganda. Żyje w niej obecnie 200 tys. ludzi. Zasadzone specjalnie sady, lasy i parki chronią od gorących wiatrów pustyni. Młodzież kształci się w średnich i wyższych szkołach, pracownicy kopalń wypoczywają w sanatoriach nad brzegiem jeziora, które człowiek stworzył przez zatrzymanie wód mafeńskiej rzeczki Nurinki.

W ślad za zyciodajną wodą, zawęzowało na pustynię rolnictwo. Soczysta, o wysokiej jakości odżywczej trawa sprzyja hodowli najlepszych gatunków owiec, merynosów, w której najlepsze wyniki osiągnął sowchoz im. Lenina. Doskonale udaje się pszenica i buraki cukrowe.

Radosne, nowe życie zakwitło na „Głodnym Stepie” Kazachstanu. Nie ma ludzi głodnych drżących z trwogi o jutro. Pracy i chleba jest dosyć. Nie martwią się również o „jutro” dla swoich młodszych braci i sióstr ci młodzi górnicy, przodownicy brygady młodzieżowej kopalni nr 104 Zjednoczenia „Leninugol”. Karaganda stała się bowiem trzecią bogą węgiem Związku Radzieckiego. A w obecnej pięćdziesiątce powstaną 17 nowych kopalń, 24 fabryki. Można się uczyć i pracować — życie więc jest piękne.

Jakie sprawy omawia Bevin z Abdullą

LONDYN. — Korespondent agencji „France Press” dowiaduje się, że Abdulla omówi z Bevinem następujące sprawy: 1) konsekwencje nowego do machu stanu w Syrii w dziedzinie stosunków syryjsko - transjordańskich, 2) problem Jerozolimy i ewentualnego włączenia jej części arabskiej do Transjordanii, 3) sprawie 300.000 uchodźców arabskich w Transjordanii i w związku z tym kwestie brytyjskiej pomocy finansowej dla nich, 4) zagadnienie dalszej pomocy wojskowej Wielkiej Brytanii i stosunków Transjordanii z Izraelem, 5) sprawę utworzenia wielkiej Syrii, na co ciągle liczy Abdulla, przy czym ewentualnym wstępnym byłaby unia gospodarcza Iraku i Transjordanii, a następnym — unia celna obu krajów z Syrią. Komentator „Yorkshire Post” dowiaduje się dodatkowo, że Abdulla wystąpi z koncepcją Islamistanu. Projekt ten — faktycznie — bojkotuje Egipt i Iran prawdopodobnie podług koncepcji Amerykanów.

Jeńcy arabscy w niewoli Izraela

WARSZAWA, (BIPI). — Po podpisaniu kolejnych rozejmów z Egiptem, Libanem, Transjordanją i Syrią została dokonana wymiana jeńców pomiędzy Izraelem i na jeźdźcami. Izrael wymienił 13.620 jeńców arabskich na 2.376 jeńców żydowskich.

Wojskowe władze Izraela opublikowały ilustrowane sprawozdanie, przeznaczone dla Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, pod tytułem: „Jeńcy arabscy w Izraelu”. Przytaczamy szereg danych z tej ciekawej broszury:

Wojsko Izraela przestrzegało ściśle przepisów Konwencji Genewskiej w sprawie traktowania jeńców wojennych. W ciągu krótkiego czasu zbudowano pięć obozów dla jeńców. Zbudowano baraki dla kuchni, łaźni, składów i biur, ustawiono namioty mieszkalne, doprowadzono wodę i elektryczność, zrobiono drogi i ścieżki wewnątrz obozów, zachęcano jeńców do zasadzania ogródków wokół namiotów. Służba sanitarna była zorganizowana wzorowo. Prócz obowiązkowej, cotygodniowej dezynfekcji ubrań i pościeli, zorganizowano pralnie. Dla jeńców zarezerwowano w szpitalach 190 łóżek. Nad zdrowiem jeńców czuwało siedmiu lekarzy wojskowych oraz czterech lekarzy-jeńców. Jeńcy korzystali również z pomocy dentystrycznej. Nie było ani jednego wypadku choroby epidemicznej.

Jeńcy otrzymywali te same racje żywnościowe, co żołnierze Izraela, lecz dostosowane do ich zwyczajów. Posiłki wydzielano im trzy razy dziennie. Sporządzali je jeńcy-kucharze pod kontrolą mężów zaufania, wybranych przez jeńców. Większość jeńców, gdy dostała się do niewoli, była marnie odziana. Zostali oni ubrani tak jak żołnierze Izraela. Podczas deszczowej, zimowej pogody otrzymali odpowiednie ciepłe mundurowanie. Większość jeńców była zatrudniona możliwie w swoich zawodach. Pracowali oni przeważnie dla polepszenia warunków bytu w obozach. Żaden jeńiec nie był zatrudniony przy pracach, związanych z prowadzeniem wojny. Dzień pracy nie przekraczał 8 godzin. Zatrudnieni jeńcy otrzymywali dodatkowe racje żywności i papierosów oraz 100 milszów dziennie.

Jeńcy korzystali z wewnętrznej autonomii obozowej. Zostali wybrani mężowie zaufania, którzy byli odpowiedzialni za odżywianie, służbę sanitarną, składy zapasów, podział paczek i upominków oraz dyscyplinę wewnętrzną. Policja obozowa, wybrana przez jeńców, spisała się dobrze. W rzadkich wypadkach była potrzebna ingerencja straży wojskowej.

Przeważającą większość wśród jeńców stanowili muzułmanie. Był wśród nich również liczny wyznawcy rozmaitych kościołów chrześcijańskich. Kapłani wszystkich wyznań otrzymali wolny wstęp do obozów, w celu odprawiania nabożeństw w specjalnych namiotach. Święta poszczegól-

nych wyznań obchodzono uroczystie. Jeńcy mieli pełną możliwość pracy kulturalnej i rozrywek. Dostarczano im gazet w językach: arabskim, angielskim i francuskim. Jeńcy wydawali pismo obozowe w języku arabskim. Zainstalowano głośniki radiowe, urządziło biblioteki obozowe. Jeńcy uprawiali swą ludową muzykę, śpiew i tańce. Mieli oni prawo wysyłać korespondencję 6 razy na miesiąc oraz otrzymywać listy w języku arabskim. Ośmiu cenzorów Izraela przeglądało całą korespondencję. Do niewoli dostało się 61 oficerów arabskich. Korzystali oni z tych przywilejów, jakie przewiduje Konwencja Genewska: oddzielna kuchnia, ordynansów do usług osobistych, żołd oficerski, specjalną kantinę.

Kierownictwo obozów współpracowało ściśle z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Delegaci tej instytucji mieli wolny wstęp do obozów, zwiędzali je przeciętnie co dwa tygodnie. Czerwony Krzyż nadzorował dostarczanie korespondencji i paczek. Wymiana jeńców nastąpiła z jego udziałem. „Magen Dawid Adom” (Czerwona Tarcza Dawida), odpowiedzialnik Czerwonego Krzyża w Izraelu, ze swej strony również przeprowadzał inspekcję obozów i często rozdawał jeńcom rozmaite drobne upominki. Przedstawiciele społeczeństwa arabskiego, które pozostało na terytorium Izraela, odwiedzali kilkakrotnie obozy.

Wśród jeńców arabskich znalazła się również grupa Anglików, którzy walczyli po stronie arabskiej. Około stu jeńców arabskich odwołano powrotu do krajów ojczyźnych i otrzymało zezwolenie na osiedlenie się w państwie Izrael.

W obozach dla jeńców pozostało obecnie około 700 Arabów, pochodzących z terytorium Izraela, których władze wojskowe nie zwalniają na razie ze względu na bezpieczeństwo państwa.

TEL-AWIW 21. 8. (Kol. Israel) W dniu wczorajszym odbyło się po nowne spotkanie min. Bevina z premierem Iraku. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że tematem rozmowy była sprawa wznowienia przesyłki ropy naftowej z Iraku do Haify.

Jutro min. Bevin ma odbyć rozmowę z królem Abdullą.

Rząd brytyjski wystosował zaproszenie przybycia do Londynu na ręce syna króla Arabii Saudyjskiej — Ibn Sauda. W ten sposób rząd brytyjski chce podkreślić, że pragnie on „przyjaznych stosunków” nie tylko z państwami tzw. bloku hasymickiego ale i z innymi krajami arabskimi.

Dokoła wizyty Abdulli w Londynie

TEL-AWIW 19. 8. (Kol. Israel). Prasa brytyjska żywo komentuje pobyt władcy transjordańskiego Abdulli w Londynie, starając się — jak widać — nadać temu faktowi charakter wydarzenia politycznego o pierwszorzędnym znaczeniu. Londyński „Times” pisze: „Abdulla jest naszym przyjacielem i pobyt jego ma na celu uregulowanie wspólnych spraw. Król Abdulla — pisze dalej „Times” — najwcześniej zorientował się w znaczeniu, jakie posiada istnienie państwa Izrael na Bliskim Wschodzie”.

Jak widać, koła brytyjskie popierające rząd laburzystowski, uważają za „szczególną zasługę” Abdulli fakt, iż był on jednym z pierwszych, którzy propagowali i zrealizowali agresję na młode państwo żydowskie.

BEVIN KONFERUJE Z PREMIEREM IRAKU

TEL-AWIW 20. 8. (Kol. Israel). Bawiący w Londynie premier Iraku Nuri Said Pasza przyjęty został wczoraj przez min. Bevina.

CH GELLER

Listy ze Szwajcarii (VIII) Rola Francji na Bl. Wschodzie

Pewność, z jaką „New York Herald Tribune” starała się przekonać swych czytelników, że Liga Arabska zakończyła swój nielawny żywot i więcej nie zmartwychwstanie — okazała się co najmniej przedwczesną. Również przedświadczenie Stanów Zjednoczonych co do tego, że świat arabski się rzeczywiście gwałtownie ku nim, a machinacje amerykańskie, przy czynnym współudziale dolara, znajdują swych plecników w osobach różnych „władców i dyktatorów” — doznało silnego wstrząsu z powodu „afery Zaima”, którego świetnie zapowiadająca się kariera znalazła tymi dniami smutny epilog. Nowy reżim w Syrii — to nowy etap w dziejach amerykańsko-brytyjsko-francuskiej rywalizacji na Bliskim Wschodzie. Nowy ten etap, który szczególnie boleśnie dotknął Francję — opiekunkę i dostawczynię broni rozstrzelanego pułkownika — zawiera zarazem ostrzeżenie pod adresem Departamentu Stanu, by ze zwiększoną energią zakrzętał się dokoła spraw w tej części świata.

Przewrót w Syrii stanowi dalszy dowód, że Anglia bynajmniej nie zrezyanowała z hegemonii na Bliskim

Wschodzie i czyni rozpaczliwe wysiłki, by zrekonstruować Ligę Arabską i jej „tradycyjną” politykę, która, jak wiadomo, spotkała się ostatnio z pozytywną oceną dyplomatów brytyjskich na konferencji w Londynie. Plk. Zaim stanął w poprzek tej drogi, wiadzącej do wznowienia działalności Ligi. „Economist” pisał na ten temat przed niedawnym czasem: „Zaim, który ogłosił się dyktatorem, wykazuje wszelkie tendencje do utrwalenia rozłamu, jaki powstał w świecie arabskim na skutek wojny z Izraelem. Dążność ta sprzeczną jest z interesami angielskimi. Zachwiał się posady struktury politycznej, w której Wielka Brytania pokładała tyle nadziei...”

Nie trudno odgadnąć, kto stoi za kulismano nowego przewrotu w Syrii. Oświadczenie przywódcy „sprzysiężenia przeciw spiskowcowi” głoszące, iż Zaim zaprzędał się imperialistom (mowa tu o Francji i, prawdopodobnie o Stanach Zjednoczonych, którym Zaim, w przeciwnieństwie do swych poprzedników, nadał różne koncesje), a nowoutworzony rząd na wiąże stosunki przyjaźni z innymi państwami arabskimi — jest aż nadto przeirzyste. Nie jest wykluczone, że

Wielka Brytania, która walczyła po stronie arabskiej, odwołano powrotu do krajów ojczyźnych i otrzymało zezwolenie na osiedlenie się w państwie Izrael.

W obozach dla jeńców pozostało obecnie około 700 Arabów, pochodzących z terytorium Izraela, których władze wojskowe nie zwalniają na razie ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Wśród jeńców arabskich znalazła się również grupa Anglików, którzy walczyli po stronie arabskiej. Około stu jeńców arabskich odwołano powrotu do krajów ojczyźnych i otrzymało zezwolenie na osiedlenie się w państwie Izrael.

W obozach dla jeńców pozostało obecnie około 700 Arabów, pochodzących z terytorium Izraela, których władze wojskowe nie zwalniają na razie ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Zwłoki poległych bojowników przewieziono do Tel Awiwu i Haify

TEL-AWIW (Kor. wł.) 28 zwłok poległych żołnierzy armii izraelskiej, pochowanych na granicy terytorium izraelsko-arabskiego, zostało przewiezionych na cmentarz Nachlat-Itchak w Tel-Awiwie. W pogrzebie wzięli udział: rodziny poległych, komendant miasta, przedstawiciele ministerstwa Obrony i różnych organizacji oraz szerokie rzesze ludności tel-awiwskiej.

HAIFA (Kor. wł.) — Na cmentarz wojskowy w Haifie przywie-

Jubileuszowe Międzynarodowe Targi w Pradze

PRAGA (IP). — Dnia 11 września otwarte zostaną uroczyste jubileuszowe Międzynarodowe Targi Praskie, z okazji 50 od założenia tego ośrodka handlowego, który na przestrzeni ćwierćwiecza potrafił wytworzyć już własną tradycję. Przygotowana do otwarcia Targów są w pełnym toku. Ekspozycje na tegorocznych je siennych Targach Praskich będą nader bogate, a obrazować będą osiągnięcia na wszystkich odinkach Czechosłowackiego życia gospodarczego. Tym razem na Targach Praskich nie będzie reprezentowana inicjatywa prywatna. W Pałacu Wystawowym znajdować się będą ekspozycje lekkiego przemysłu chemicznego, szklanego, włókienniczego i odzieżowego, dalej przemysłu skórzanego i gumowego, papierniczego, żywnościowego, ceramicznego i drzewnego, głównie mebli.

Na nowym placu wystawowym ekspozycje dzieląc się będą na dwie części. W części dolnej, tak jak corocznie, odbywać się będzie wystawa odbiorników radiowych, podczas gdy w części górnej zainstalowana zostanie wystawa samochodów.

Największe przestrzenie zajmą ekspozycje na starym placu targowym. W środku Pałacu Przemysłowego urządzona będzie wystawa Związku Radzieckiego, w prawym skrzydle będą oficjalne ekspozycje Albanii, Bułgarii, Węgier, Polski, Rumunii oraz firm z Danii, dalej Francji, Liechtensteinu, Holandii, Austrii, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. W lewym skrzydle zaś będą ekspozycje oficjalne Finlandii oraz dalsze ekspozycje firm szwajcarskich, transkiskich i belgijskich. Oddzielnie zainstalowana będzie w tymże pałacu oficjalna kolektynna ekspozycja włoska.

W pawilonach znajdujących się za Pałacem Przemysłowym odbywać się będzie wolna sprzedaż zagranicznych artykułów żywnościowych i innych towarów ze Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Polski i Węgier. Tu również sprzedawane będą delikatesy krajowej produkcji. Na wolnej przestrzeni przed Pałacem Przemysłowym będzie druga część oficjalnej ekspozycji Związku Radzieckiego.

Uczestnicy Targów Praskich korzystają z 50 procentowej zniżki na kolejach czeskosłowackich.

również Ameryka niebardzo zachwycona była postępowaniem Zaima, który ujawniał naogół zbyt wiele ambicji osobistych. O ile jednak przewrót w Syrii jest ostrzeżeniem dla Ameryki, o tyle upadek Zaima był dla Francji druzgocącym ciosem w rodzaju knockoutu, który kładzie boksera na deski w parę chwil po rozpoczęciu rundy.

Godzi się w kilku słowach naświetlić rolę Francji na Bliskim Wschodzie — choćby ze względu na różne pogłoski, jakie krążą w ostatnim czasie na temat ogromnej poprawy w stosunkach izraelsko - francuskich. Francja przez cały okres lat powojennych zachowywała widoczną rezerwę w stosunku do Izraela i uważała państwo żydowskie z uwagi godnym opóźnieniem. Przyczyną tej rezerwy była wielomilionowa muzułmańska ludność kolonii francuskich, z którą rząd paryski musiał się liczyć — niezależnie od jawnych sympatii, jakimi naród francuski darzył aspiracje żydowskie do niezależnego bytu państwowego, co znalazło swój niedwuznaczny wyraz w czasie tragicznych perypetii „Exodusu 1947”. Francji udało się odegrać rolę mediatora w konflikcie arabsko-izraelskim, a obecnie delegat jej w Komisji Pojednawczej ONZ jest niejako pośrednikiem między punktem widzenia USA a stanowiskiem Anglii, które reprezentuje przedstawiciel Turcji, dr Jalczyn. Paryż jest wielce zadowolony z tego stanu rzeczy, dopatrując się w nim szansę wznowie-

nia swoich wpływów na Bliskim Wschodzie. Francja czyniła ostatnio usilne starania, by przekonać Izrael o tym, że to za jej pośrednictwem uda mu się nawiązać dobrosąsiedzkie stosunki z krajami arabskimi — przy czym duże nadzieje związane były z osobą plk. Zaima.

Jak podaje Mme Genevieve Tabouis na łamach „Le Monde”, półoficjalnego organu Quai d'Orsay, Francja skłania się obecnie do koncepcji umiędzynarodowienia jedynie miejsc świętych w Jerozolimie. Fakt ten przyczynił się między innymi do nawiązania stosunków ekonomicznych i kulturalnych z Izraelem. W myśl zawartej ostatnio umowy handlowej, Izrael zakupi we Francji surowce i chemikalia, zaś funt izraelski będzie uznany, jako oficjalna waluta, na terytorium Francji i jej posiadłości zamorskich. Przewidziany jest również wyjazd naukowców i specjalistów francuskich do Izraela. Jak podkreśla pani Tabouis, międzynarodowe czynniki Izraela wykazują silne zainteresowanie dla wspomnianych wyżej aspiracji francuskich.

Upadek Zaima w Syrii — jedynym kraju, gdzie Francja zachowała swe wpływy w latach powojennych — udaremnił te zamierzenia. Należy jednak być nader ostrożnym w snciu przewidywań. Sytuacja w krajach arabskich jest tego rodzaju, że kryje w swym zanadru jeszcze niejedną niespodziankę dla świata.

Naszym zdaniem Karkołomna „równowaga“

Wystąpienie Mapai z Ligi Przyjaźni Izrael—ZSRR jest jeszcze jednym potwierdzeniem tego, że partia ta za wszelką cenę chce do trzymać kroku swym odpowiednikom „socjalistycznym“ w krajach zachodniej „demokracji“.

Po przyjęciu uchwały o opuszczeniu szeregów Ligi, zapowiedziała Mapa utworzenie innej organizacji, celem krzewienia przyjaznych stosunków z ZSRR.

Okazuje się, że tu Mapa wykażala pełną „konsekwencję“... utworzyła rozłamowy komitet dla krzewienia przyjaźni z ZSRR, który zebrał się już na swym pierwszym zjeździe. Charakterystycznym jednak jest fakt, że utworzenie powyższego towarzystwa poprzedziło powołanie innego jeszcze komitetu... przyjaźni z USA, w którym Mapa demonstruje swe sympatie do Ameryki wespół z przedstawicielami najczarniejszej reakcji spod znaku Chejruta i Be gina.

Inicjatorzy Komitetu Izrael — USA, a szczególnie jego wspólni organizatorzy, rekrutujący się z szeregów Mapa, nie kwapią się przy tym określić, o jaką Amerykę chodzi — czy o Trumanowską, czy też o zorganizowane, progresywne masy narodu amerykańskiego, zwalczające imperialistyczne zapędy „atomowe“ powojennych USA. O tym nie znajduje się w komunikatach ani słowa, a deklarację na rzecz USA bez zastrzeżenia każdy oczywiście musi przyjąć, jako akt uznania dla panującego tam reżimu.

Fakt powyższy ma swą wyraźną wymowę właśnie w chwili, gdy tematem dnia jest inne, wspomniane wyżej zjawisko: utworzenie nie konkurencyjnego komitetu dla krzewienia przyjaznych stosunków z ZSRR.

Omawialiśmy już na łamach naszego pisma motywy, które podała Mapa w momencie wystąpienia z Ligi i wskazywaliśmy, podobnie jak to czyniła prasa Mapa w Izraelu, na bezsensowność wielu zarzutów.

Wszystko to dzieje się w chwili, gdy liderzy Mapa nie przepuszczają żadnej okazji, by nawoływać ruch robotniczy do jedności. Wiemy jednak, że jedność w ich ujęciu, to połączenie się z wszystkimi ich wadami i zaletami, w tym celu, by ostateczna rozgrywka toczyła się wewnątrz zjednoczonej partii, w której zdecydowanie większość. Rzecz jasna, że jest to jedność iluzoryczna, za kładająca z góry możliwość ponownego rozłamu.

W każdym bądź razie, czyn rozłamowy Mapa w Lidze wskazuje na to, że nie usiedziaby ona w takiej partii, w wypadku, gdyby decyzja większości nie pokrywała się z jej wolą.

Przy tym współpraca w Lidze nie wymaga uzgodnionego programu ideologicznego, jest to wspólne działanie na ważnym, ale jednym tylko odcinku.

Jak w świetle tych faktów wyglądają apele o jedność, ponawiane co pewien czas przez kierowników Mapa? W każdym razie bardzo marnie... dla Mapa.

Jeśliby Mapam i komuniści izraelscy mieli pójść śladami rozumowania izraelskich „socjalistów“, to dawno by nie było jednolitej organizacji zawodowej w państwie żydowskim, z aparatu które go Mapa czynnie wypiera niezgodnie z nią elementy. Mapa nie zajmuje się jednak rozbiwaniem H'stadrutu przeciwnie, przez aktywność swą w łonie Federacji i walce, wierzy ona w poparcie, jakiego udzieli jej izraelska klasa robotnicza w dążeniu do zmiany kursu H'stadrutu w kierunku służenia prawdziwym interesom świata pracy. Natomiast w Lidze Izrael — ZSRR, Mapa nie okazywała prawie żadnej aktywności. I jeszcze jedno, Mapa zarzuca Mapam fakt wykorzystania areny Ligi dla wzmocnienia swych szeregów partyjnych. Na to odpowiadaliśmy (na łamach „Mostów—Naszego Słowa“ — przyp. red.), że fakt szeregowego kulturowania przyjaznych stosunków z ZSRR jest już samo przez się podatnym gruntem dla wzrostu sił rewolucyjnych i nie trzeba tu dodatkowo działać w tym kierunku. Z tego wynika, że o ile w nowoutworzonym komitecie będzie prowadzona taka praca, to i tam może mieć miejsce wzrost sił rewolucyjnych.

Ala zdaje się, że nasze „obawy“ są płonne. Nie oczekujemy bowiem zbyt wielkiej aktywności z tej strony. Jakie perspektywy można rokować nowoutworzonej organizacji? Zdaje nam się, że niewiele, gdyż Mapa nie chce, by organizacja ta przyjęła charakter ludowy i masowy, natomiast chcąc, by była to organizacja „na dnię świąteczne“, by przesyłała telegramy z okazji rocznic itp.

Nie pomoże tu poparcie nowego komitetu autorytetem niektórych ministrów (ich piękne deklamacje na Iym Zjeździe zostaną niestety tylko deklamacjami). Jedyną organizacją, która całą siłą będzie walczyła do pogłębienia się prawdziwej przyjaźni między Izraelem a ZSRR (przy tym niezależnie od chwilowej koniunktury, jaka będzie panować w kraju) będzie Liga przyjaźni Izrael — ZSRR. Robotnik izraelski niewątpliwie dojrzy prawdziwy sens gry mapajowskiej z jego uczuciami proradzieckimi i dalej będzie masowo wstępował w szeregi Ligi Przyjaźni Izrael — ZSRR.

Życie Żydowskie w Polsce

Oszczercza kampania reakcjonistów żydowskich spotyka się z należytą odprawą jiszuwu w Polsce

WROCLAW (ŻAP) W Wojewódzkim Komitecie Żydowskim we Wrocławiu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium z udziałem przedstawicieli dolnośląskich Komitetów terenowych, poświęcone niecierpnej nagonce reakcyjnej prasy żydowskiej zagranicą przeciw Polsce Ludowej.

Po przemówieniach przewodniczącego WKŻ we Wrocławiu — ob. Egita; sekretarza wojewódzkiego Oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury — ob. Lenta; mgr. Śluckiej-Kestin; ra bina Trajstmana i kierownika spółdzielni „Zgoda“ we Wrocławiu — ob. Placa — zebrani uchwalili rezolucję potępiającą nieuczynne knowania reakcjonistów.

W przyjętej na wiecu protestacyjnym robotników spółdzielni „Tricot“ we Wrocławiu rezolucji, czytamy m. in.:

„Naszą odpowiedzią na ohydny kampanię będzie wzmocnienie wysiłków na odcinku produkcyjnym, w rezultacie czego wykonano plan roczny w przeciągu 10 miesięcy.“

Dnia 12 sierpnia br. odbył się w sali teatru żydowskiego im. Estery-Racheli Kamińskiej we Wrocławiu wiec protestacyjny przeciwko reakcjonistom żydowskim zagranicą — zorganizowany przez Dolnośląski Komitet Żydowski i Żydowskie Towarzystwo Kultury.

Zagał wiec przedstawiciel ŻTK ob. Wasersztrum, po czym

przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Polsce ob. Smolar wygłosił przemówienie, w którym napiętnował zdradziecką kampanię nowojorskiej gazety żydowskiej „Morgen Journal“.

Następnie przemawiali: przewodniczący WKŻ we Wrocławiu — ob. Egita, mgr. Ślucka-Kestin, pracownik spółdzielni im. Olgina — ob. Szulsinger, artysta Klajn, przewodnik pracy spółdzielni „Zgoda“ — ob. Birnewajg i przedstawiciel młodzieży — Kraut.

Na zakończenie przyjęto rezolucję protestacyjną.

„Wzywamy żydowskie masy ludowe całego świata — stwierdza m. in. rezolucja — do walki przeciwko prowokatorom i zdrajcom, przeciwko podżegaczom do nowej rzezi światowej“.

KATOWICE, (ŻAP) — W sali Klubu Ludowego im. Andrzeja Szmidta w Katowicach odbyło się zebranie protestacyjne ludności żydowskiej.

Jako pierwszy wystąpił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Katowicach ob. Cieszyński.

Następnie przemawiali ob. ob. inż. Tenczer, Cyrer, przewodnik pracy spółdzielni „Metalowiec“ — Grodzicki, mgr. Rostał i inni.

Wszyscy mówcy wyrazili oburzenie i protest przeciwko haniebnej nagonce prasy żydowskiej zagranicą.

W przyjętej na wiecu rezolucji zebrani całkowicie solidaryzują się z oświadczeniem Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w tej sprawie.

Wrogowie obozu socjalizmu są wrogami Mapam i Izraela

BIELAWA (kor. wł.) W związku z oszczerczą kampanią reakcyjnej kliki żydowsko-amerykańskiej — odbył się tu staraniem Żydowskiego Towarzystwa Kultury i M. K. Ż. wiec protestacyjny, na którym dłuższy referat wygłosił ob. Wasersztrum. Mówca w wywodach swych ujawnił kulisy tej ohydnej nagonki, której inicjatorzy solidaryzują się z walką anglosaskiego imperializmu przeciwko Związкови Radzieckiemu i państwowi demokracji ludowej.

Z ramienia Żyd. Partii Rob. (Poalej Sjon-Haszomer Ha cair) wystąpił na wiecu 'ow. Grosinger, który wskazał na perfidną grę różnych Patów, Du bińskich i Mukdonich, przyswajających sobie samowładnie miano opiekunów skupisk żydowskich w krajach demokracji lu

dowej. Ci zdrajcy interesów narodowych pragną również ostatnio wciągnąć w sieci „marshallowskie“ rżode państwo Izrael. „My jednak stwierdzamy — wołał mówca — że wszyscy, którzy zwalczają komunizm w jakiegokolwiek części świata, są zdecydowanymi wrogami Mapam i Izraela. I powiadamy im: Na nic nie zdadzą się wasze machinacje! My, Zjednoczona Partia Robotnicza, walcząc będziemy wespół z całym obozem postępu i pokoju o zwycięstwo socjalizmu na świecie i o prawdziwie niezależne, demokratyczne-ludowe państwo Izrael.“

W końcu wiec przyjął rezolucję, potępiającą nieuczynne roboty pismaków spod znaku „Forwerts“-u i „MorgenJournal“-u.

Rodzice porwanych dzieci polskich oskarżają amerykańskich handlarzy żywym towarem

WARSZAWA (PAP) — Jak już donosiliśmy, w obozie przejściowym w Bremie (enklawa Stanów Zjednoczonych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech), przebywa 150 dzieci polskich, które okres wojenny spędziły w Tanganice. Dzieci te, przewieziono w czerwcu br. do Włoch, a obecnie emigracyjne czynniki polskie, przy współdziałaniu Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (Izw. IRO), zmierzają do umożliwienia im powrotu do kraju, usiłując równocześnie wywieźć je, jako tanią siłę roboczą, do Kanady.

Polska Agencja Prasowa uzyskała szereg wypowiedzi rodzin dzieci. Publikujemy je poniżej:

44-LETNIA JADWIGA SZYPNICKA, która mieszka w własnym domu z ogródkiem w Łomży, w woj. białostockim, była przekonana, że syn jej od którego stale otrzymywała korespondencje, jest w drodze do kraju. Po informowaniu o wiszącej nad jej synem groźbie dożywotniej deportacji do Kanady, matka nie mogła ukryć swej rozpaczy i oburzenia:

„Bohdana nie widziałam już siedem lat, ale stale z nim korespondowałam. Jestem wdową i losy wojny rozdzieliły mnie z dziećmi. córka Danuta znalazła się w Indiach, ale udało jej się już powrócić i obecnie pracuje, jako nauczycielka. Żyję całą oczekiwaniami na najmłodszego syna i błagam, aby mi go nie odbierano. Jestem pewna, że Rząd polski i PKK uczynią wszystko, aby nie dopuścić do zabrania na zawsze matce jej najmłodszego, ukochanego syna. Raz jeszcze gorąco proszę o wystąpienie mej prośby, prośby matczynego serca.“

W obozie w Bremie znajduje się młoda dziewczyna Halina Jurman — sierota, której rodzice zginęli w czasie wojny, jedyny żyjący krewny Haliny — mieszka w Szczecinie, gdzie posiada własną olejarnię.

OB JURMAN w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył:

„Absolutnie nie rozumiem postępowania IRO; przed dwoma miesiąca-

mi zostałem powiadomiony oficjalnym listem tej organizacji, że Halina wraca do Polski.“

Obecnie z oburzeniem dowiaduję się, że kuzynka moja wbrew swej woli i mojej woli ma być wywieziona do Kanady, gdzie będzie musiała pracować u obcych.

Protestuję przeciw tego rodzaju postępowaniu i wierzę, że władze nasze nie dopuszczą do dalszej rozłąki naszej rodziny.“

W Tarnowskich Górach — Lasowicach zamieszkuje rodzina młodych dziewcząt: 12-letniej Bogumili i 19-

letniej Krzysztofi Michniak.

Przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z LEONEM SOSNOWSKIM, strykiem wywiezionych przez IRO dziewcząt, oraz jego żoną Elżbietą.

Dziewczęta żyją gorącą chęcią odwrotu do kraju. Szukają możliwości porozumienia się z krewnymi. „Słyszeliśmy, — dodaje córka ob. Sosnowskiej — że odezwali się w lutym zeszłego roku przez radio, mówili, jak bardzo chcą do nas wrócić, prosili, żeby się nimi zajęć. Pisyali o tym również w liście jesienią zeszłego roku do wujka w Grodźcu, w powiecie niemodlińskim.“

„Jeszcze w 5 lat po zakończeniu wojny — stwierdza ob. Leon Sosnowski — kombinatory polityczni wyzywają się w swoich machinacjach na polskich dzieciach. Jakim prawem odrywają je siłą od rodziny, handlują nimi.“

Takie postępowanie przypomina tylko amerykańskie historie z porwaniami dzieci.“

Z pobytu dzieci żydowskich z zagranicy w Polsce

KRAKÓW (ŻAP). Jak już donosiliśmy, wśród dwustu kilkudziesięciu dzieci polskich z Francji, zaproszonych przez Ministerstwo Oświaty, przybyła do Polski 50-osobowa grupa dzieci żydowskich. Dzieci te — przeważnie sieroty po poległych w walce członkach Ruchu Oporu — znajdują się pod opieką Organizacji Żydów Polskich przy Radzie Narodowej we Francji i Belgii.

Obecnie dzieci przybyły do Krakowa, gdzie przyjmowane są przez Woj. Komitet Żydowski i Żydowskie Towarzystwo Kultury. Po zwiedzeniu przez gości Wieliczki, zabytków Krakowa i spółdzielni zrzeszonych w „Solidarności“, odbył się w klubie ludowym przy ul. Sawkowskiej wieczór za poznawczy ze społeczeństwem krakowskim.

Małych gości z Francji i Belgii powitał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego mgr. Stulbach a następnie przemówił przedstawiciel ZAMP J. Zmuda.

Opiekunka dzieci z ramienia Organizacji Żydów Polskich we Francji ob. Kornblit podziękowała za serdecz-

ne przyjęcie.

W imieniu młodzieży przemówił M. Tassman zapewniając, że po zwiedzeniu odbudowującej się Polski będzie prostować wszystkie oszczerstwa, jakie słyszy się we Francji.

Po odegraniu Międzynarodówki i odśpiewaniu przez dzieci rewolucyjnej pieśni „Młoda gwardia“, nastąpiła część artystyczna wieczoru, złożona z pieśni i ludowych tańców francuskich, wykonanych przez młodych gości.

ECHE LISTU OTWARTEGO W „SUD-DEUTSCHE ZEITUNG“

MONACHIUM. Przed monachijskim sądem karnym rozpatrywana będzie w najbliższych dniach sprawa inżyniera Josefa Angera, który napisał do dziennika „Süd Deutsche Zig.“ list otwarty, stawiający hitleryzm i wyrażający żal, że „Hitler nie zagazował wszystkich Żydów“. Jak wiadomo, po opublikowaniu tego listu, w Monachium doszło do zajść między tłumem Żydów a policją niemiecką, w czasie których zostało rannych 26 osób.

W KILKU WIERSZACH

— Min. Szaret wystosował na ręce premiera hinduskiego — Pandit Nehru telegram z okazji drugiej rocznicy uzyskania formalnej niepodległości przez Indie. W odpowiedzi MSZ izraelski otrzymał depeszę z podziękowaniami za gratulacje urzędu izraelskiego.

— W dniu 19 bm. pochowane zostały we wspólnej mogile na Górze Herzla w Jerozolimie — szczątki pośmiertne rodziców dra Herzla i jego siostry. Mogiła znajduje się w odległości 100 metrów od grobu Teodora Herzla.

— Poseł Izraela w Australii i Nowej Zelandii — Jehuda Lewin, przyjęty został na audiencji przez australijskiego ministra spraw za granicznych dra Ewatta. Rozmowa trwała godzinę.

— Poseł izraelski oświadczył w rozmowie z korespondentami, że przewiduje wzmożenie wymiany towarowej pomiędzy oboma krajami.

— Przewodniczący Keren Hajesod w USA, bawiący obecnie w Izraelu, oświadczył, że żydostwo amerykańskie wzmoże swe wysiłki celem okazania pomocy materialnej Izraelowi.

W dniu 21 bm. władze izraelskie zwolniły 300 jeńców arabskich — w większości Arabów palestyńskich, udzielając im jednocześnie zezwolenia na powrót do swych rodzin.

— W dniach 10 i 11 września odbędzie się w Waszyngtonie na rada aktywistów „United Jewish Appeal”. Zreasumowane mają być osiągnięcia i nakreślone plany dla przyszłych prac, zmierzających do pomyślnego zakończenia tegorocznej akcji zbiorczej.

— W dniu 21 bm. reprezentacja piłki nożnej Izraela rozegrała w Belgradzie mecz z reprezentacją Jugosławii. Spotkanie zakończyło się wynikiem 6 : 0 na korzyść Ju gosławian. Rewanżowy mecz wyznaczono na 18 września w Tel-Awiewie. Spotkanie obserwowało 25 tysięcy osób.

W najbliższym czasie przewiduje się mecz reprezentacji izraelskiej z reprezentacją Bułgarii.

ARTYŚCI CHEWEL BUZGAN I RYWKA SZYLER WYSTĄPIĄ W ŁÓDZKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM

Do Polski przybyli z Argentyny znani jeszcze przed wojną artyści żydowscy Chewel Buzgan i Rywka Szyler. Należeli oni do pierwszego zespołu słynnej „Tupy Wileńskiej”, a w latach trzydziestych byli podporządkowani poważnych scen żydowskich w Polsce. W 1939 r. wyemigrowali do Argentyny, skąd obecnie powrócili do kraju.

Chewel Buzgan i Rywka Szyler wystąpią w sobotę 27-go i w niedzielę 28-go sierpnia w sali Łódzkiego Teatru Żydowskiego — w programie o charakterze „Teatralizowanego Wieczoru Twórczego”. Na program złożą się inscenizacje tekstów wybitnych autorów, grane nie estradowo, lecz w masce i kostiumach, tak, że widz przeżywa pełną iluzję teatralną. Program, zawierający fragmenty utworów J. L. Perca, W. Wasilewskiej, Safranowej, Ulianowskiego, M. Szymia i in., odegrany będzie przy akompaniamencie ilustracji muzycznej.

Zrozumiałe, że wieści o ten wywołały duże zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego w Łodzi.

KOMUNIKATY

Żydowska Szkoła im. I. L. Perca przyjmuje zapisy do wszystkich klas — codziennie prócz niedziel, od godziny 10 do 12 tej.

Łódzki Wojewódzki Oddział TOZ'u zawiadamia lekarzy, dysponujących wolnymi godzinami pracy, iż w Ośrodku Zdrowia TOZ'u walcą posady internistów, chirurgów i pediatrów. — Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki Oddział TOZ'u w godzinach od 11—2 w biurze TOZ'u, ul. Gdańska 21, tel. 180-99.

Trygve Lie o sytuacji w Palestynie

WARSZAWA (BIPI). — Trygve Lie, sekretarz generalny ONZ, w swym wstępie do rocznego sprawozdania o działalności Narodów Zjednoczonych za okres od 1 lipca 1948 do 30 czerwca 1949 — poruszył również sprawę Palestyny. Podajemy ustępy dotyczące państwa Izrael.

Organizacja Narodów Zjednoczonych w innych częściach świata przyczyniła się również do dzieła pokoju bądź przez zapobieżenie, bądź też przez położenie kresu wojnom, które zasięgiem swym objęły około 500

milionów ludzi. Akcja ta — w Palestynie, w Kaszmirze i w Indonezji — nie pociągnęła za sobą użycia sił zbrojnych względnie policyjnych. Faktycznie Rada Bezpieczeństwa nie rozporządza tego rodzaju siłami. Jedyną siłą, zastosowaną przez Narody Zjednoczone, była ich siła moralna i ich perswazja na rzecz rozsądnego kompromisu oraz pokojowego rozwiązania sporów. W każdym z tych wypadków od czasu do czasu konflikty ulegały zahamowaniu lub też likwidacji, ale wpływ Narodów Zjednoczonych, poprzez

procesy rokowań i porozumienia, stale się utwierdzał i — jak dotychczas — przyczynił się do szeregu pozytywnych osiągnięć.

Prawdą jest, że konflikty w Palestynie, w Kaszmirze i w Indonezji są niejako drugorzędne w stosunku do sporów europejskich, które skupiły na sobie uwagę całego świata. Mimo to jednak, sprawa ta nie jest bynajmniej drugorzędna, jeśli chodzi o szczęście całej ludzkości, lub też o utrwalenie pokoju światowego.

Utworzenie państwa Izrael w Palestynie — bez długotrwałej

wojny — było jednym z doniosłych wydarzeń w historii, kładącym kres cierpieniom, goryczom i sporom, nagromadzonym nie tylko w ciągu 30, lecz na przestrzeni dwóch tysięcy lat. Dla chrześcijanina, Żyda i muzułmanina Palestyna jednako symbolizuje siły dziejowe, wobec których obecny konflikt ideologiczny wydaje się tylko przejściowym zjawiskiem.

Gdziekolwiek wydarzenia międzynarodowe spowodowały dotkliwe cierpienia ludzi, Narody Zjednoczone starały się pośpieszyć w sukurs przede wszystkim tym, którzy nie mogli spodziewać się pomocy od jakiegokolwiek poszczególnego społeczeństwa narodowego — a więc uchodźcom i wysiedleńcom w Europie, w Palestynie i na Dalekim Wschodzie.

Izrael stał się obecnie 59-ym członkiem ONZ.

Bliski Wschód daje obecnie Narodom Zjednoczonym sposobność do połączenia akcji politycznej i gospodarczej na rzecz trwałego pokoju.

W Palestynie osiągnięto zasilenie broni i prowadzi się rokowania nad warunkami pokojowego załatwienia sporu. 300.000 Arabów otrzymuje pomoc od Narodów Zjednoczonych. Wielu z nich trzeba na nowo osiedlić, lub repatriować. Nowe państwo Izrael musi jeszcze ustabilizować swe życie gospodarcze. Zarówno Izrael, jak i państwa arabskie wymagają skoordynowanego wysiłku dla osiągnięcia rozwoju gospodarczego i dla podniesienia stopy życiowej mieszkańców kraju.

Sądzę, że terenowi temu należy przyznać pierwszeństwo w projektowaniu programu Narodów Zjednoczonych pomocy technicznej dla krajów zacofanych. Umożliwiło by to opracowanie ogólnych planów regionalnego rozwoju gospodarczego na wielką skalę dla całego wspomnianego obszaru. Plany te mogłyby obejmować rozbudowę systemu irygacyjnego dolin rzecznych, podobnie jak doliny Tennessee w Stanach Zjednoczonych — a więc dolin Tygru, Eufratu i Jordanu, później zaś rozwoju również doliny Nilu. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest pomoc techniczna, następnym zaś — inwestycje finansowe. Przez dokonanie obu tych posunięć za pośrednictwem Narodów Zjednoczonych, ciężary, jak również i korzyści mogłyby być równomiernie podzielone pomiędzy zainteresowane kraje, wchodzące w skład ONZ.

Dr PRUSAK — choroby nerwowe, wznowił przyjęcia: Łódź, ul. Południowa 23.

Dr EUGENIUSZ KONSTANTIN — choroby serca i wewn. jak w latach ubiegłych: Polanica-Zdrój, ul. Parkowa 7, obok apteki.

LECZ. ZĘBÓW, oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych, Łódź, ul. Piotrkowska 8.

Dr REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Łódź, ul. Południowa 26, godz. 2—6.

Liga Przyjacieli Izrael-ZSRR podwaja swe szeregi

Centralny Komitet Ligi Przyjacieli Izrael — Z.S.R.R., wyłoniony na ostatnim — trzecim zjeździe, przystąpił do działalności i opracował na niedawno odbytym pierwszym swoim posiedzeniu wytyczne na najbliższą przyszłość. W czasie obrad nastąpiło ukonstytuowanie się władz, w wyniku których Szlomo Kaplański wybrany został ponownie na przewodniczącego Ligi, a dr Mosze Sneh na sekretarza generalnego. Poza tym wyłoniono sekretariat składający się z 11 osób (na ogólną liczbę 35 członków plenum C.K.), do którego weszli następujący towarzysze: dr. Sz. Ajzensztat, F. Ilanit, L. Grynblat, Sz. Drechsler, J. Iechaki, R. Lubicz, F. Merchaw, Ch. Makara, M. Sneh, J. Sade i dr. Sztajnberg.

W dalszym ciągu obrad wniesiono propozycję znacznego rozszerzenia pracy uświadamiającej poprzez wydawnictwa i ustną propagandę. Liga w dalszym swym zadaniu w pogłębieniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i w zacieśnieniu wzajemnych stosunków kulturalnych, naukowych, literackich i artystycznych. Następnie podjęto konieczność organizacyjnego wzmocnienia szeregu Ligi i napływu nowych rzesz członków. W ten sposób organizacja ta zachowa swój charakter masowy.

Centralny Komitet postawił sobie za cel podwojenie ilości członków do końca roku bieżącego. W czasie trzeciego zjazdu Liga liczyła 20.000 osób.

Przed zamknięciem obrad nowo wybranego Centralnego Komitetu, postanowiono wysłać telegram przedstawicielowi Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa Semionowi Carapkinowi, z wyrazami pełnego uznania dla Rządu Związku Radzieckiego za jego systematyczną i konsekwentną walkę na forum międzynarodowym o samodzielność i suwerenność Izraela.

Sprawozdanie izr. ministerstwa skarbu

TEL-AWIW 21.8. (Kol. Israel). Kierownik izraelskiego ministerstwa Skarbu, Dawid Horowitz, przedstawił sprawozdanie z działalności ministerstwa. Przedstawione przezeń dane ujawnione zostały po raz pierwszy od proklamacji państwa Izrael.

Import izraelski w okresie 11 miesięcy — od czerwca 1948 do maja 1949 wyraża się sumą 35 milionów funtów. W ciągu tego okresu eksport izraelski wyniósł jedynie 11.200.000 funtów. Różnica pokryta została z funduszy, mobilizowanych w ramach akcji zbiorczej wśród żydostwa za granicą.

W ciągu wspomnianego okresu najwięcej importowano ze Stanów Zjednoczonych (23 proc.), na dru-

gim miejscu stoi przywóz z Wielkiej Brytanii (11,3 proc.).

30 proc. importu izraelskiego stanowią produkty żywnościowe, 14 proc. — surowce. Reszta — gotowe towary.

Dawid Horowitz zaznaczył, że jedynie połowę z uzyskanej pożyczki amerykańskiej przyznano dotąd Izraelowi na realizowanie konstrukcyjnych zamierzeń. Wyraził on przypuszczenie, że do końca br. Izrael otrzyma 2/3 przyznanej mu sumy. Fundusze te zostały te zostaną na rozwój rolnictwa, komunikacji, zakup maszyn itd.

Z DZIAŁALNOŚCI IZRAELSKIEGO URZĘDU KONTROLI

TEL-AWIW 21.8. (Kol. Israel). Wydział Kontroli przy ministerstwie Zaopatrzenia opublikował sprawozdanie ze swej działalności w okresie czerwca i lipca br. Przeprowadzono kontrolę w restauracjach, stolówkach, kawiarniach itp. Spoiseno 1300 protokółów karnych, skonfiskowano towary na sumę 40 tysięcy funtów. Towary te pochodziły ze źródeł nielegalnych.

23 proc. spisanych protokółów karnych dotyczyło wypadków pobierania nadmiernych cen, 10 proc. — przedsiębiorstw prowadzących nielegalnie. Pozostałe protokoły dotyczyły wypadków wykrycia towarów, pochodzących z nie wyjaśnionych źródeł.

Kraje arabskie a nowy rząd Syrii

TEL-AWIW 19.8. (Kol. Israel). Podano dziś oficjalnie do wiadomości w Rawat Amon, że rząd transjordański postanowił uznać nowo utworzony rząd syryjski. Decyzja ta, pierwsza tego rodzaju, potwierdza, komentarze obserwatorów politycznych, którzy określili ostatni zamach stanu w Syrii jako sukces imperializmu brytyjskiego w jego rywalizacji o wpływ na Bliskim Wschodzie.

TEL-AWIW 20. 8. (Kol Israel). Minister spraw zagranicznych Iraku przybył dziś z Bejrutu do Damaszku, celem złożenia oficjalnych życzeń nowo utworzonemu rządowi syryjskiemu.

Wczoraj przybył do Damaszku osobisty wysłannik króla Abdullii, przywożąc odrębne pismo swego monarchy, skierowane do rządu syryjskiego. Treść listu nie została ujawniona.

W rozmowie z korespondentem, wysłannik króla transjordańskiego oświadczył, że przywiózł on rządowi syryjskiemu życzenia stabilizacji stosunków w Syrii oraz zapewnienia o przyjaźni ze strony rządu Transjordanii.

TEL-AWIW 20. 8. (Kol Israel). Nieoficjalne wiadomości, nadchodzące z Damaszku, podają, że we wrześniu odbędą się w Syrii wybory powszechne do parlamentu.

USA rezerwują sobie monopol na „rozwiązanie” kwestii palestyńskiej

TEL-AWIW 20. 8. (Obsł. wł.) Przewodniczący Komisji Pojednawczej Paul Porter powróci do Lozanny z Waszyngtonu pojutrze. Wczoraj Porter odbył rozmowę z Trygve Lie.

Korespondent „Kol Israel” donosi z Lake Success, że w wyniku narad, odbytych przez Portera z Trumanem i Achesonem ustalono, iż Komisja Pojednawcza winna kontynuować swą działalność mimo trudności, jakie się wyłoniły. Równocześnie ustalono, że sprawa palestyńska nie będzie wniesiona na forum wrześniowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Nie ulega wątpliwości, że decyzja powyższa ma na celu utrudnienie szybkiego rozwiązania sprawy Palestyny jako całości. Decydując o kontynuowaniu konferencji w Lozannie przy jednoczesnym zaniechaniu umieszczenia sprawy Palestyny na forum ONZ, Departament Stanu USA w sposób niedwuznaczny zarezerwował sobie „prawo” rozstrzygnięcia kwestii związanych z Palestyną.

EGIPT BUDUJE FABRYKI BRONI
TEL AWIW. Rząd egipski podpisał umowę z firmą szwedzką w sprawie wybudowania fabryki broni i amunicji w pobliżu Kairu, przy czym Szwedzi wyrazili gotowość zainwestowania w Egipcie 1.600.000 funtów. Dziennik „Dawar” donosi, iż w Egipcie mają powstać dwie fabryki amunicyjno-zbrojeniowe.

wał sobie „prawo” rozstrzygnięcia kwestii związanych z Palestyną.

Komentując wyniki swych narad w Waszyngtonie, Paul Porter oświadczył, że źle udaną pogawę: „Przerwanie prac konferencji w Lozannie naraziłoby na szwank dobre imię i autorytet ONZ — organizacji, która dożyła tylu starań, by doprowadzić do rozwiązania problemu palestyńskiego”.

Cennik ogłoszeń: drobne po 30 zł za wyraz (minimum 300 zł). Ogłoszenie za 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu. Adres redakcji: Łódź, ul. Jaracza 4, tel. 122-60. Adres administracji: Łódź, ul. Kilińskiego 49, tel. 115-16. Skrzynka pocztowa 69. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł.

Wymiarowe (za 1 mm szerokość 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście należy podać nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekaźnika, że suma przelana jest na nasze konto. Konto PKO 4560. Druk. R. S. W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17. Redaguje kolegium.